

Redakcja: Mława, 3 Maja 4.
Telefony № 34 i 32.

Administracja: Mława, Żwirki 13.

NOWA

GAZETA MŁAWSKA

TYGODNIK REGIONALNY MŁAWSKIEGO MAZOWSZA. WYCHODZI CO PIĄTEK.

Sprawy prenumeraty załatwia Skład Apteczny „Sanitas“, ul. 3 Maja 4.

Płyną hasła szeroko...

Kto wjeżdżał d. 23 czerwca, w piątek pociągiem wieczorowym z Warszawy na nasze Mazury Mławskie i spoglądał w ciemne tło okien — ten obserwował niesamowity obraz zapalania się ogni to bliżej, to dalej w różnych punktach, przechodzących stopniowo w całe morze ogni, sięgających najdalszych krańców horyzontu. Mijał Swiercze, Gąsocin, Gołoczynę, okolice ciechanowskie i co raz więcej ogni, jakby wzajemnie sobie sygnalizujących jakieś hasło starożytne natarczywe, jakieś wici i sygnały świetlne.

W ten święty wieczór, święto lata, zafiksowane dziś do wigilii św. Jana Chrzciciela, dzieją się rzeczy niezwyłe, przejmujące naszego Mazura wzruszeniem zupełnie bezwiednym i niewytłomaczonym, jakby w podświadom ści tlejącym nakazem przodków. W tę noc kwitną po lasach gęstych paprocie, w tę noc usilnie działają czarownice, których moc można zniweczyć gęstym zarzucaniem dachów liśćmi łopianu... W ten wieczór zapala się ogień święty i nieszczęście spotkałoby to osiedle, któreby tego nakazu zaniedbało...

Rozbłyska płomień u podnóża *Babiej Góry* (pomiędzy Nosarzewem i Dębskiem), jako góry czarownic, i zaraz mu odpowiada płomień w Dębsku, Nowejwsi, Sławogórze pod *górką czarownic*, szybko przeskakuje tajemnicze błota Niemyje i zjawia się w Grzybowie, Długokątach, Grzebsku,

Zaborowie... Przelatuje tajemniczy Orzyc, po którym chodzą ogniki, zapala się w *Szemplinie Czarnym*, przechodzi na *Brzozowo-Czary* i rozsiewa się szeroko po nizinach i pagórkach przasnyskich, wśród gęsto usianych *Czarzastych* i ginie gdzieś w dali na błotach *Czarni*...

Jak święte ognie i sygnały w dniu wyjątkowym, tak w całej Polsce w tym czasie wyjątkowym idą szeroko rzucone wici i sygnalizują się hasła, naśladujące wzory przodków. *Wielki Naród Polski instynktem wyczuwa swoją wielką chwilę.*

Przytłumiona przez długi okres zaborów troska o całość odżywa w całej pełni. Cały Naród w świadomości, oświetlonej błyskawicą chwili, trzeźwo i realnie poczuł się, jako gospodarz tej ziemi, obowiązany do dzwignięcia ciężaru, wiozonego na jego barki.

Ze wszystkich stron Polski sygnalizuje się wysoki stan napięcia woli do spełnienia swego obowiązku. Nasi poborczanie fundują karabiny maszynowe jeden po drugim, wszystkie szkoły i organizacje powiatu wysyłają się na ofiary na F.O.N, cała ludność męska zgłasza gotowość stanięcia do szeregów.

To samo codziennie sygnalizuje radio i prasa: z Krakowa, Warszawy, Poznania, Wilna i Lwowa. Bez przechwałek, poważnie krystalizuje się polska zaciętość i upór w hasłach, trzeźwo wyrozumowanych, głoszących, że ustąpić nie możemy i przed niczym się nie cofniemy. *nb.*

Płaćmy ostatnią ratę P. O. P.!

Dni Morza.

Cała Polska obchodzi uroczyste „Dni Morza“ pod hasłem:

„Nie dajmy się odepchnąć od morza!“

„Dozbrójmy Polskę na morzu!“

„Droga do potęgi Polski prowadzi przez Bałtyk!“

W dniu 24 czerwca w Mławie obchodzono uroczyste rozpoczęcie Dni Morza przez podniesienie bandery na maszt przed parkiem miejskim w obecności władz L. M. K. oraz wojskowych i cywilnych oraz plutonu naszego batalionu Mazurskiego.

W dniu 29 czerwca (czwartek) będzie odbywać się zbiórka uliczna na Fundusz Obrony Morskiej.

Po nabożeństwie w kościele parafialnym odbędzie się pochód manifestacyjny ulicami miasta przy udziale oddziałów i organizacji. O godz. 15 wielka zabawa w lesie miejskim.

Ostatnia rata

Pożyczki Obr. Przeciwlotniczej.

Subskrybenci, którzy nie wnieśli poprzedniej raty w terminie, mogą to jeszcze skutecznie obecnie, wpłacając w nieprzekraczalnym terminie od 1 do 5 lipca r.b. całą resztę zadeklarowanej kwoty.



Dru może być..

COŚ PROSZCZEGO?

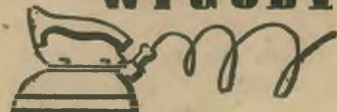
jeden ruch ręki, by włączyć prąd: za chwilę można już prasować

COŚ CZYSTSZEGO?

zagrany elektrycznie
łóżący sprzęt: praca w powietrzu nieskażonym
spalinami, nieubrudzone
reze, śnieżna bielizna

COŚ WYGODNIEJSZEGO?!

prasowanie w dowolnym
pokoju, o dowolnej porze:
zawsze świeży wygląd
sukni, krawata,
kołnierzyka

SZCZYT
PROSTOTY
CZYSTOŚCI
WYGODY

ŻELAZKO

Elektryczne

niezastąpione w gospodarstwie domowym

Informacji o taryfie blokowej udziela

Biuro Elektrowni Miejskiej
w Mławie.

Bądźmy przygotowani.

Wieczorem d. 18 czerwca odbył się na Rynku pokaz sprawności obrony przeciwgazowej. Zauważono, że do czynnej służby obrony należy przeważnie młodzież i zwrócono uwagę, czy tego rodzaju obrona, w skład której wchodzi ludźmi młodzi, jest celowa. Niedostatecznie wzięto pod uwagę, że ta młodzież, którą widzimy z opaskami i maskami w kadrach ratowniczych, w razie wojny zostanie powołana do armii czynnej. Ci zaś, których władze pod broń nie powołają, staną sami do szeregów, bo powoła ich patriotyzm, powoła serce, którym ukochali Ojczyznę, powoła ambicja i troska o całość Polski i o swoją własną przyszłość. Znikną więc z kadr ratowniczych ludzie młodzi, odważni i sprężysti. Nasuwa się pytanie, kto ich zastąpi? Oczywiście generacja starsza, ale niewykształcona. Wynika stąd wniosek prosty: przeszkolić należy w ratownictwie ludzi starszych i to większą ilość, żeby mogli zastąpić młodych, kiedy ich zbraknie.

To samo dotyczy naszej straży ogniowej ochotniczej. Niema w niej co prawda dużo młodzieży, która być powinna, bo to jest tak szlachetna instytucja, że w innych miastach młodzież garnie się do niej i uważa to za swój zaszczyt i obowiązek. W naszej straży są ludzie w sile wieku i też mogą stanąć w szeregach armii, wobec czego ten i tak nieliczny zastęp, jaki nasza straż posiada, zmniejszy się o połowę i nie odpowie swojemu zadaniu, jeżeli np. ogień ukaże się w mieście w kilku miejscach jednocześnie. Obywatele miasta powinni to rozumieć i sami zasilać szeregi tych dzielnych obrońców mienia i życia ludzkiego.

Musimy sobie pomagać wzajemnie, musimy być przygotowani i wyszkoleni. Nie wolno nam czekać na jakiś moment krytyczny, bo wówczas zamiast pomocy wyniknie chaos i zamieszanie. Ministerstwo Opieki Społ. wydaje nakazy, żeby każde gospodarstwo rolne, każde przedsiębiorstwo, każdy właściciel domu i każda rodzina zaopatrywały się w najniezbędniejsze środki opatrunkowe i ratownicze.

Czytamy te nakazy, słuchamy organizatorów na wykładach, jaką ma być samoobrona no i na tym się kończy, że tylko „przeczytamy i wystuchamy”.

A. Zamoyski.

Dr. J. Ostaszewski.

Legendy szreńskie.

Niewątpliwie Szreńsk należy do osiedli naszego Mazowsza bardzo starożytnych i już przed tysiącem lat odgrywał jakąś poważniejszą rolę wśród bogatych jeszcze w lasy i trzęsawiska naszych okolic, zaludnionych przez szczep mazurski, idący w starożytności z środkowego biegu Wisły na północ do zetknięcia z Prusami na pojezierzu. Przymiotnikowe nazwy osiedli, jak Nasielsk, Sońsk, Szumsk, Płock, które niedawno bardzo wyemancypowały się na „męskie”, do 16 wieku nazywały się jako „nijakie” Nasielsko, Sońsko, Szumsko, Płocko, przy czym rozumiało się „miejsce” w starożytnym brzmieniu „miesto” lub „miasto”.

Do tego typu nazw należy starożytne „Szreńsko”, co dowodzi, że nadano mu od razu znaczenie jakiegoś centrum ważniejszego z zakończeniem na „sko”.

Co do pochodzenia nazwy najprostszą logiczną wersją, podobnie jak Sońsk nad Soną, Płońsk nad Płoną, Pełtewsk (Pułtusk) nad Pełtą — byłaby taka, że Szreńsk

Znaczenie starych nazw mazowieckich.

Majki-Zagroby. Nie ma ta nazwa nic wspólnego ani z majem ani z grobami. „Majki” — pospolite zdrobniałe imię słowiańskie w liczbie mnogiej, znaczy to samo, co „Mojki”, pochodzi od Masława (mającego sławę), używanego w formie Majstawa lub Mojsław. Kronikarz ruski Nestor (XII wiek) nazywa księcia Mazowszan „Mojsławem”. Popularne od czasów powstań Masława przeciwko Kazimierzowi imię to powtarza się w nazwach często, czyli są liczne „Mojki” i „Majki”, a od tych nazwiska Majkowskich i Mejkowskich.

Zagroby — oznacza „za groblą”, co również powtarza się w nazwach.

Bukowiec. Znaczenie dosłowne: bukowy las. Dowodzi ta nazwa, że w niedawnych względnie czasach w naszych stronach rosły bukowe lasy których dziś niema śladu.

Szumsk. Starożytne b. osiedle, którego końcówka na „sk” dawniej „sko” oznacza ważniejsze jakies centrum, pochodzi od lasu w bardzo starożytnym brzmieniu „szuma” (las).

Ożumiech. Dziwaczna ta nazwa nie może nic innego oznaczać, jak „o-szumek”, w czym „o” oznacza „obok” (sąsiedztwo) lasu, czyli szumy, zgodnie z topografią, gdyż wieś ta leży tuż obok Szumsk.

Jarluty. Nazwa niema nic wspólnego z „lutością”, ani z „jarem”. Pochodzi od modnego około XIV wieku imienia na Mazowszu „Arnold”. Jarluty — Arnulły — Arnoldy. Wszystkie te odmiany, jako nazwy, istnieją.

Zeńbok. Materiał wykopaliskowy wskazuje tu stanowisko obszerne człowieka już w starożytności. Jest Zeńbok rozgłoszony w muzeach i dzielach archeologicznych. Około r. 1400 wymienia się ta wieś jako „Zembog”, w innym miejscu „Zembogi”, co by naprowadzało na myśl, że jest to nazwa „boga ziemi” — czyli „Zembog”.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Mapy „włoskie”. W d. 17 czerwca wylądował w Lidzbarku samolot komunikacji pasażerskiej Rzym — Budapeszt — Warszawa — Gdynia z powodu defektu motoru. Pasażerowie w liczbie 8 oraz 2 os. obsługi — sami Włosi — zatrzymali się w Lidzbarku, korzystając z gościny w majątku Cibórz. Przy okazji oglądający samolot zauważyli mapy, na których Pomorze i Poznańskie były oddzielone od reszty Polski kolorową linią, a na zapytanie tychże personel obsługi odpowiedział po niemiecku, że to „mapy stare”. Tymczasem widać było z napisów, że były to mapy najnowsze.

Coby też powiedzieli Włosi, gdyby u nas na mapach włączono Triest do Niemiec?

Nowe wydalenia Polaków z Pogranicza Złotowskiego. W dniu 25 czerwca rb. zostali wydaleny w głąb Rzeszy z Wielkiej Dąbrówki na Pograniczu Złotowskim następujący Polacy: Michał Kleśka, rolnik — Kasprzak Ludwik, fryzjer — Kociołek Tomasz, kierownik Banku Ludowego — Pawelski, Dromaderski, kierownik szkoły polskiej.

Wydaleniu opuścili już Wielką Dąbrówkę, pozostawiając rodziny na miejscu i udając się w głąb Rzeszy, zarządzeniem władz zostali wysiedleni z natychmiastowym terminem opuszczenia miejsca zamieszkania.

W tak bestialski sposób pozbawia się rodziny polskie spokoju domowego i rozdziera się ich prywatne życie. Wysiedleni Polacy, pozbawieni rodzin, okazali się „niebezpiecznymi” dla hitlerowskiego systemu, który dowodzi, że Polacy w Niemczech nie istnieją i że Pogranicze jest ziemią rdzennie niemiecką.

Łatwiej jest Polaka przesiedlić, ukarać, zbeszczyć nawet, niż wydrzeć z duszy jego polskość i przywiązanie do narodu. I takie systemy zawiodą... A my tymczasem notujemy w pamięci z niezłomną nadzieją, że to nie zginie w pomrokach...

Niedopatrzanie? Jak donosi „Głos Mazurski” w restauracji w Nowym Mieście na Pomorzu wisi na ścianie ozdoba: oddział kirasjerów pruskich z przed wojny z napisem: „Es lebe hoch das Kürassier Regiment das sich mit Stolz Herzog Friedrich Eugen von Württemberg nennt”.

A chwałą się nasi pomorzacy polskim patriotyzmem...

Kary za łżenie Narodu Polskiego. W sądzie okręgowym w Bydgoszczy mnożą się wypadki skarg przeciw Niemcom, głównie za łżenie narodu polskiego.

Przed kilku dniami zostali ukarani; 1) Ewald Heirich z Mogilna 6 miesięcznym aresztem za to, że lżył naród polski, groził że przyjedzie Hitler i skończy z narodem polskim i śpiewał niemiecki hymn narodowy. 2) 70-letnia Elżbieta Gorzelańczyk z Mątów, 4 mies. aresztem za wymyślanie w języku niemieckim polskim dzieciom od „polskich świń”. 3) Robert Wurtz ze Słonomina, 4 miesięcznym bezwzględny więzieniem za obelżywe słowa, że „Polska dzisiaj nic nie znaczy i jest za głupia, żeby prowadzić wojnę”.

Z nowej serii na razie tyle.

jest centrum nad Szroną. Pogmatwane przed tysiącem lat nazwy rzeczne na naszym terenie, które każda ekspansja zaludnienia nazywała „od swojego końca”, jak Nida — Działdówka — Wkra, pozwalają przypuszczać, że od strony Wkry nazywano Mławkę Szroną, czego dowodem jest istnienie dopływu „małej Szrony”, czyli Szronki, niechybnie zdradzające obecność „wielkiej Szrony”, zwyczajnie oznaczającej wodę.

Na drugą wersję naprowadza nazwa, wymieniona w dokumencie łacińskim z XI wieku t. zw. fałszywym wpisie do przywilejów klasztoru w Mogilnie, w formie „Zyremdzko”. Niebardzo trafia do przekonania wersja, że pisarz nie umiał inaczej odtworzyć po łacinie nazwy „Szreńsko”, lecz raczej, że popularna była wówczas nazwa „Zyremsko”, czyli „Zeremsko”, co by wyraźnie oznaczało osiedla bobrowe, narówni z Żurominem i Szerominem pod Płońskiem. Rozstrzygnięcie tej sprawy dziś jest niemożliwe, bo bobry w nizinnej, nad rzecznej miejscowości mogły łatwo być przed założeniem osiedla, a skracanie nazwy z Żeremsko na „Żremsko” i „Sreńsko” odpowiada charakterowi błędów językowych mowy mazurskiej.

Wynika jednak niezbiecie, że w XI w. Szreńsk już odgrywał rolę pewną na Zawkrzu, zaliczony w dokumencie do rzędu twierdz, czy grodzisk, jak Grzebsk

i Stupsk. Prawdopodobnie na miejscu późniejszego zamku, ufortyfikowanego przez Gradów z Kowalewa, późniejszych Szreńskich, było już przedtem grodzisko, otoczone wodą, co zdecydowało o wyborze miejsca na twierdzę.

Niewątpliwie Gradowie, mający łaski książąt plockich, fortyfikowali się głównie przeciwko najazdom z północy i ze wschodu, t. zn. przeciwko Krzyżakom i Litwinom, czyli frontem zwracali się ku Zawkrzu, lokując miasto swoje własne za rzeką. Poprzedni jednak sens grodziska w widłach rzecznych był zapewne odwrotny: zasłaniał Szreńsk Zawkrze od królów polskich i książąt plockich w obronie zawkrzyńskiego Mazura za czasów Masława i dawniejszych. Był więc antagonistą twierdzy Radzanów, zwróconej wyraźnie przeciwko Zawkrzu.

Zamek szreński według świadectwa kronikarza Mazowsza Święcickiego jeszcze w XVII wieku należał do najpiękniejszych i najsilniejszych na Mazowszu. Idzie podobno przejście podziemne z zamku pod rzeką do kościoła, co przy budowie zamków było rzeczą zwykłą. Mogli zamknąć w zamku w krytycznej chwili ratować się ucieczką przez tunel, mogli mieszkańcy miasta przy nagłym napadzie wroga chronić się do kościoła, a stamtąd do zamku przez tunel.

(D. c. n.)

Kara za prawdę. Obywatel gdański Böckeman został skazany na 4 miesiące aresztu w trybie przyspieszonym za wyrażenie zgodne z prawdą:

„Polska może wkroczyć do Gdańska bez wystrzału, ponieważ ma do tego prawo na podstawie statutu Wolnego Miasta”.

Rugi studentów polskich z uniwersytetu we Wrocławiu. Cała prasa polska podaje wiadomość o brutalnym wyrzuceniu wszystkich studentów, przynajmniej do polskości, z uniwersytetu wrocławskiego przez korporację studencką „Die deutsche Studentenschaft”. Za przyczynę podają ci studenci represje i szykany w stosunku do studentów Niemców w uniwersytetach polskich, co, jak wiemy, nie jest zgodne z prawdą.

Giną oficerowie Niemiecy. Rozbieżność zdań polityków i wodzów armii niemieckiej zaznacza się z dniem każdym pod różną postacią. W jednym z ostatnich procesów oficerów niemieckich zasądzono 8 oficerów na dożywotnie więzienie i 7 na karę śmierci.

Proces ten świadczy o rozprężeniu, które daje się zauważyć na zewnątrz, mimo bardzo dużej ostrożności.

Clagle powracają z Niemiec. Straż Graniczna w Orzegowie przytrzymała Ludwika Korzonka i Pawła Szwarca, którzy po niefortunnej wyprawie usiłowali wrócić do Polski. Dwaj zbiegowie uciekli do Niemiec w maju na skutek agitacji niemieckich „patriotów”. Przydzieleni do robót polnych na wyspie Rugi i cierpieli głód i z powodu fatalnych warunków pracy usiłowali kilkakrotnie zbiec, co im się udało przed kilku dniami. Mimo, że przyznają się do mniejszości niemieckiej, nie szczędzą słów prawdy, które oświetlają warunki i położenie ludu w Niemczech.



KRONIKA MŁAWSKIEGO MAZOWSZA.

Wandalizm i zdziczenie.

Donosiliśmy już o złodziejach cmentarnych, którzy kradną wszelkie kwiaty z grobów. Podobno zostało to ukrócone przez czujny dozór publiczny.

Obecnie mamy do zanotowania fakt — jeden z codziennych. Zasadzono na froncie szpitala św. Wojciecha przy ulicy Niborskiej dzikie wino, jak tylko się pięknie przyjęło i zaczęło puszczać pędy — w nocy zerwano.

Wstyd nam do tego się przyznawać.

W stolicy mławskiego Mazowsza, wśród ludności pierwotnej o wysokiej kulturze przodków, gdzie kradzieże są nieznanne, gdzie domy się nie zamykają i nie mają zamków, gdzie skrzynie, w których rodziny trzymają pieniądze, stoją niezamknięte i nic nie ginie, gdzie bandytyzm jest nieznanym — i naraz takie zdziczenie...

Niestety napływa ludność różnych ras i szczepów.

Koło P.Z.Z. w Janowcu.

W d. 25 czerwca na zebranie, zwołane przez ks. kan. Gutowskiego przybyli z Mławy przedstawiciele zarządu Koła Mławskiego P.Z.Z. celem zorganizowania takiegoż koła w Janowcu Kościelnym, jako centrum przygranicznej gminy Szczepkowo. Dzielna, znana z patriotyzmu szlachta „poborzańska” zapisała się do Związku gremialnie i wybrała na prezesa ks. St. Gutowskiego, na wiceprezesa p. Michała Waśniewskiego, na sekretarza p. M. Kajkowskiego, na skarbnika p. Wacława Tańskiego i do zarządu p. p. Kazimierza Chmielewskiego i Władysława Szczepkowskiego. Podwójnie dziś ważne sprawy pogranicza są obsadzone w dobrych rękach.

Ś.p. inż. Adam Gniewiewski.

W dniu 27 czerwca przed wieczorem szybko rozniosła się po Mławie i okolicy tragiczna wiadomość o nagłym zgonie ś. p. inżyniera Adama Gniewiewskiego, wieloletniego kierownika powiatowego zarządu drogowego. Śmierć zaskoczyła go nagle podczas objazdu służbowego dróg w pełni sił i pozornego zdrowia w Strzegowie, gdzie, czując się widocznie nie-dobrze, wstąpił po ratunek do ks. posła W. Grochowskiego i jednocześnie do brata tegoż d-ra F. Grochowskiego.

Ś.p.inż. Gniewiewski, jako syn rejenta w Łukowie, kształcił się w gimnazjum w Białej Podlaskiej, a następnie odbywał studia na politechnice warszawskiej i lwowskiej. Od r. 1918 przybył do Mławy, jako inżynier powiatowy i tu po przerwie 4-letniej podczas wojny europejskiej powrócił na stanowisko, na którym pracował wytrwale do końca życia, zdobywając uznanie władz i społeczeństwa.

Nagły zgon ś.p. inż. Gniewiewskiego wywołał wielkie poruszenie i przygnębienie w szerokich kręgach towarzyskich Mławy. Dotkniętej ciosem nieoczekiwanym Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.



Dom własny Banku Spółdzielczego.

Bank Spółdzielczy

w Mławie, ul. Reymonta 2.

Gromadzi oszczędności i wszelkie kapitały wolne.

Udziela kredytu na dogodnych warunkach.

Złatwia wszelkie czynności bankowe.

„Orbis”

SPRZEDAŻ wszelkiego rodzaju biletów kolejowych po cenach urzędowych.

Ulgi kolejowe:

„Lato na Ziemiach Wschodnich”
Letnie pobyty w Sławsku i Siankach.

Dar dla wojska w Janowcu.

W d. 18 czerwca w Janowcu Kościelnym odbyła się podniosła uroczystość wręczenia karabinu przez miejscową szkołę powszechną oddziałowi wojskowemu, który się opiekuje tą szkołą i którego Komitet Opieki przybył w tym celu. Obecni byli z Mławy p. wicestarosta Ciesielski i p. inspektor Anyszko. Karabin został poświęcony przez ks. kan. Gutowskiego, miejscowego proboszcza. Wygłoszono liczne przemówienia, w tej liczbie przez kierownika szkoły p. Kajkowskiego, oraz ucznia kl. VII Surowika. Dzieci szkolne wystąpiły z popisami i otrzymały liczne upominki od swoich opiekunów wojskowych.

Echa zjazdu.

Dowiadujemy się, że zebrani na obradach w 15 lecie Szkoły Handlowej Mławskiej absolwenci uchwalili założenie w Mławie hurtowni kolonialno-spożywczej. Również uchwalili składkę dorazną na FON. i zebrali około 180 zł.

Pielgrzymka do Częstochowy.

W dniach od 7 lipca do 11 bież. mies. zarząd Kongregacji III Zakonu w Mławie organizuje pielgrzymkę do Częstochowy, w której mogą wziąć udział wszyscy parafianie. Pielgrzymce przewodniczyć będzie jeden z O.O. Kapucynów z Zakroczymia. Koszt przejazdu 3 klasą w obie strony 11 złotych. *Wyjazd pielgrzymki 7 lipca o godz. 6 wieczorem z kościoła parafialnego w Mławie. Zapisywać się można w zakrystji kościoła parafialnego w Mławie lub u p. Moszczyńskiej, ulica Niborska 27.*

Z Rady Miejskiej.

W dniu 22 czerwca odbyło się ostatnie przedwakacyjne posiedzenie Rady Miejskiej m. Mławy. Omawiano szeroko sprawę Rozgardu, w wyniku czego cech rolników ma sprzedać miastu swój teren na Rozgardzie, ofiarowując bezpłatnie pas ziemi, potrzebny do przedłużenia ulicy Marsz. Smięgo-Rydzka.

Rada uchwaliła na r. b. świadczenia w naturze t. zw. szarwark w wysokości o 15% mniejszej niż w roku ub.

Zatwierdzono, jako stały obowiązek miasta, rozdawanie nagród najlepszym uczniom szkół powszechnych i zawodowej doksztalającej osobiście przez Burmistrza, na wniosek Magistratu, co miało już miejsce przez 2 ostatnie lata.

Uchwalono zaofiarować bezpłatnie plac pod budowę powiatowej lecznicy dla zwierząt na Rozgardzie.

Rada udzieliła p. burmistrzowi B. Jarośnińskiemu 5-tygodniowego urlopu wypoczynkowego.

Wizyta służbowa.

Przed kilkoma dniami bawili służbowo w Mławie p. wiceminister spr. wewn. Nakoniecznikow-Klukowski i p. wojewoda warszawski Paciorekowski, którzy odbyli konferencję z p. Starostą i p. Burmistrzem miasta.

Zburzenie akademii.

Przy ul. Narutowicza, dawniej Szkolnej, budynek miejskiego Ośrodka Zdrowia ulega częściowemu zburzeniu ścian z powodu nadbudowy piętra, celem rozszerzenia pomieszczeń według projektu architekta Haymana z Warszawy.

Starsi mławianie ze wzruszeniem patrzą na zanikanie szkoły, która była kiedyś jedyną i najwyższą akademią mławską, której wielu zawdzięcza całe swoje wykształcenie. Inni przypominają sobie również ze wzruszeniem, jak to zazdrościli tym, którzy się tam uczyli, bo sami nie mogli się dostać. A ś. p. Grunwald wykształcił kilka pokoleń świątłych obywateli...

Koncert orkiestry wojskowej.

W niedzielę, 25 czerwca, gościł w Mławie zespół orkiestry wojskowej z Ciechanowa i koncertował w parku miejskim z wielkim powodzeniem. Wieczorem część taneczna zespołu przygrywała do tańca na dancingu w Klubie Obywatelskim.

Obydwa występy orkiestry były bardzo udane i bardzo się podobały.

Uprasza się Szan. Prenumeratorów o wpłacanie prenumeraty, od tego bowiem zależy możliwość dalszego wydawania „Gazety”.

Na czasie.

Apteki zawiadamiają, że są zaopatrzone we wszystkie środki przeciwwgazowe i opatrunkowe, które wchodzi w skład „domowej apteczki ratowniczej”. Środki te apteki wydają w dowolnych ilościach, jak również całe komplety w specjalnych skrzynkach z napisem „apteczka”.

Każda apteka udziela wszelkich informacji.

W najbliższym czasie otrzymają apteki wyłączną sprzedaż masek gazowych typu C₂ po cenie kosztu.

Pożar na granicy.

W dn. 24 czerwca w nocy wyniki pożar w Pepiówku, gdzie spaliło się 5 zabudowań gospodarczych. Straż mławska zaalarmowana telefonicznie wyjechała na ratunek. Natomiast wbrew ustalonemu od wieków zwyczajowi na naszym pograniczu, żadna straż z zagranicy nie przybyła.

Z Janowca Kość.

W dniu 25 b.m. odbyło się pod przewodnictwem ks. kan. Gutowskiego zebranie, celem omówienia aktualnej sprawy zakupienia karabinu maszynowego dla miejscowego oddziału wojskowego naszego batalionu Mazurskiego w Borowych. Uchwalono składki, które zaraz się posypały na stół, i wybór komitetu, który się zajmie zbórką reszty funduszu. Powodzenie zapewnione.

W tymże dniu wybrano Komitet obchodu „Dni Morza” na terenie gminy w dniu 29 czerwca r.b.

Jeszcze raz wykazała szlachta pobożna, że jakkolwiek jest uboga, na zew patriotyczny odpowiada nieklamany entuzjazmem i nie żałuje grosza.

Loteria fantowa.

W niedzielę, 2 lipca, Związek b. Ochotników Armii Polskiej urządza przed parkiem miejskim loterię fantową, z której dochód przeznacza się na umundurowanie i pomoc dla bezrobotnych członków. Cena biletu 30 gr, początek o godz. 8 rano.

Wypadek przez niedozór.

1 1/2 roczne dziecko — Bogdan Głogowski — z Łomni w dniu 27 czerwca zostało kopnięte przez konia w głowę. Przywieziono je do szpitala w stanie ciężkim z uszkodzoną czaszką i częściami mózgu nazewnątrz.

Kalectwo.

We wsi Lubowidzu w rodzinie Deringowskich chowa się dziecko pici żeńskiej, mające już przeszło pół roku, które urodziło się bez oczu tylko z oczodołami, w których są małe otworki. Ogólnie dziecko chowa się dobrze.

W Działdowie „Nową Gazetę Mławską” nabyć można w Księgarni P. Głowackiego.

Ceny targowe w Mławie

we wtorek, dnia 27 czerwca 1939 r.

Żyto za 100 kg.	14.50
Masło śmietank. kg.	3.20
Masło osekowe kg.	2.50
Jajko	5 gr.
Kartofle młode kg.	30 gr.

Odpowiedzi redakcji.

P-u I. S w Działdowie. Artykuł się dla nas nie nadaje.

Z Działdowa.

Dzieci Działdowa swej Armii. W dniu zakończenia roku szkolnego dzieci przedszkole w Działdowie złożyły na ręce p. inspektora szkolnego kwotę zł. 7,50 z przeznaczeniem na F. O. N.

Nowe Koło P. Z. Z. Zorganizowało się w pow. działdowskim nowe Koło P. Z. Z. w Filicach dzięki inicjatywie p. Sitkiewicza, kierownika urzędu celnego w Krasnołące. Przystąpiło na członków ponad 80 osób.

Projekt budowy kościoła w Lidzbarku. W dniu 20 czerwca odbyło się w Lidzbarku zebranie przedstawicieli społeczeństwa i organizacji celem omówienia sprawy kościoła katolickiego, przyczem wzięto w rachubę trzy możliwości: remont wnętrza, rozszerzenie obecnego kościoła, lub budowa nowego. Uchwalono rozpoczęcie budowy nowej świątyni i w tym celu wybrano kilka komisji. Przewodniczył miejscowy proboszcz ks. Kolczyk.

Nr. Km. 1571/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Mławie, Wincenty Biedrzycki, mający kancelarię w Mławie, przy ulicy Sienkiewicza № 22 na podstawie art. 602 k. p. e. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 lipca 1939 r. o godz. 10 w Woli-Dębskiej, gm. Dębsk, pow. mławskiego odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Kazimierza i Janusza Suskich, składających się z inwentarzy żywych i martwych, oszacowanych na łączną sumę 4.250,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 16 czerwca 1939 r.

Komornik

(—) Wincenty Biedrzycki

Tylko zł. 14.-

wpłacasz gotówką za doskonały aparat miniaturowy

„Kodak” Retina I

masz. f. 3,5 mig. Compur Rapid do 1/100 s. 36 zdjęć 24x36 mm — na nowych, niezwykłych błonach

„Kodak” Panatomic-X

wysoka czułość — najdrobniejsze ziarnó

DO NABYCIA W SKŁADZIE APTECZNYM

„SANITAS”

wł. R. Szczepański, Mława, ul. 3 Maja 4

Telefon 32.

Do sprzedania w pobliżu Mławy 30-to morgowe gospodarstwo rolne w jednym kawale, w skład którego wchodzi: 2 domy mieszkalne murowane, kompletne zabudowania gospodarcze, tegoroczne zbiory, oraz narzędzia rolnicze. Cena bardzo przystępna. Wiadomość: M. RAKOWSKI, MŁAWA, Żeromskiego 1 (biuro pisanie podań).

Mały felieton**Rozmowa w parku.**

— Wie pani, musimy się rozglądać, czy kto nie podsłuchuje, bo to, cośmy z panią rozmawiały przed tygodniem, już się znalazło w gazecie. Dobrze, że choć nie napisali, że to my, boby nam narobili wstydu.

— O, moja pani, ja bym tam chciała, żeby o mnie pisali. Ale wątpię. Mają o kim innym pisać, teraz był zjazd handlowek, młodość, radość życia, jest o czym pisać, a nie o starych babach, jak my.

— Starość, kochana pani, ma też swój urok. Ludzie poszukują starożytności.

— Tak, tak, moja pani. Słyszała pani, jak przechodziła koło nas szkoła na wycieczce i dzieci pytały się nas, co jest w Mławie do zobaczenia starożytnego. Już mnie język świerzbiał powiedzieć, że ta pani, co ze mną siedzi — to starożytność. Ale się wstrzymałam i naprawdę nie wiedziałam, co im powiedzieć. Żadnych przecież starożytnych zamków nie mamy. Jest trochę starożytnych garnków w muzeum, są stare ruiny kościoła na Wólce, jest starożytny bruk na Żwirki, jest Stary Rynek, a na nim na straganach w targi pełno starzyzny. Po za tym jest tylko „stara bieda”. Ale dzieci wysłuchały mnie z niedowierzaniem, pewnie pomyślały: ta stara nas buja...
Z.

Humor.**W Sądzie.**

— Czy oskarżony ma co na swoją obronę?
— Miałem spłuwę, ale mi cholery odebrali.

Medycyna i życie.

— Panie doktorze, boli mnie gardło.
— To migdałki, zaraz je wytnę.
Mija miesiąc.
— Panie doktorze, tu mnie boli.
— To ślepa kiszka, zaraz ją wytnę.
I znowu mija miesiąc.
— Czy teraz pana coś boli?
— Hm, boję się powiedzieć panu doktorowi...
Boli mnie głowa.

Miłe pytanie.

— Ciociu, czy mogę ci zadać pytanie?
— Ależ oczywiście, mój chłopcze.
— Nie będziesz się gniewała?
— Napewno — nie.
— Więc powiedz mi ciociu, czy ty też należysz do pici pięknej?

Statystyka uczy.

— Ile państwo mają dzieci?
— Troje i już więcej nie chcemy mieć.
— Dlaczego?
— Bo mąż czytał w gazecie, że na świecie co czwarte urodzone dziecko — to Chińczyk.

CENY OGŁOSZEŃ: za jeden milimetr wysokości wiersza 1-szpaltowego na pierwszej stronie — 40 gr, na drugiej i trzeciej — 25 gr., w dziale ogłoszeń — 15 gr. Najmniejsze ogłoszenie — 2 zł. Ogłoszenia przyjmują: Administracja „Nowej Gazety Mławskiej” Żwirki 18 i Skład Apteczny „Sanitas” w Mławie, 8-go Maja 4.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 1 zł z przesyłką.

Wydawca: Dr. Józef Ostaszewski.

Redaktor: Bolesław Kanigowski.

Drukarnia B. Kowalskiego w Mławie, ul. Żwirki 20.

